

# Wac Toja, Cały Na Biało

Ej stary co za noc! Pamiętasz coś?

Co za noc

Co za noc!

Ej stary, ja nic nie pamiętam!

I nagle otwierają się drzwi jak pierdolone wrota od Narnii i wtedy...

I wtedy wchodzę ja i cały na biało  
Z mojej S-klasy, yey, cały na biało  
I wyjebany, yey, cały na biało  
Cały na biało, cały na biało

Koka biała jak zęby  
Wac Toja, Kodi bejbi  
Cały na biało, halo, halo  
Wiem, że za tym tęsknisz  
To pochłania to miasto  
Ja z góry patrzę na ten syf  
I dobrze wiem, że powiesz mi  
Jesteś nieodpowiedni  
Bez przerwy, bezczelny, a skurwysyn namiętny  
Triki, nie tanie gierki, ciebie kręcą numerki  
I kręcisz i kręcisz, ty wiesz, że lubię bad bitch  
A ty lubisz cyferki, już wiem co tu się święci  
My nie jesteśmy święci  
A bardziej młodzi gniewni  
Szybcy, wściekli, zdrowo jebnięci  
Niepokorni, grzeszni, niebezpieczni  
Wiem, że tego chcesz  
Come and taste it  
Wiem, że tego chcesz  
Come and taste it

I wtedy wchodzę ja i cały na biało  
Z mojej S-klasy, yey, cały na biało  
I wyjebany, yey, cały na biało  
Cały na biało, cały na biało  
I wtedy wchodzę ja i cały na biało  
Z mojej S-klasy, yey, cały na biało  
I wyjebany, yey, cały na biało  
Cały na biało, cały na biało

Te dupy tutaj chcą mojego nabiału  
A ja chcę hajsu i dobrego towaru  
Wszystko na teraz, na już, nie nazajutrz  
Dawaj te pliki na stół, dziwko, salut  
Mam wyjebane, swój ruch tworzę śmiało  
Ty też masz ten świat u stóp, babe, swallow it  
Pliki to moi żołnierze, stawiam pod ścianą ich  
Sto koła, dwieście koła, trzysta koła, mało mi  
Bądź moją małą mi, zbiję cię pałą w ryj  
Nie słucham co mówią inni, nie chcą poczuć tych win  
Więc wbijam chuj w krytyki rój i idę na szczyt  
To mocny duch, to Wac Toja jak nigdy nikt

I wtedy wchodzę ja i cały na biało  
Z mojej S-klasy, yey, cały na biało  
I wyjebany, yey, cały na biało  
Cały na biało, cały na biało  
I wtedy wchodzę ja i cały na biało  
Z mojej S-klasy, yey, cały na biało  
I wyjebany, yey, cały na biało  
Cały na biało, cały na biało